

Pierwsza polska e-apteka zaczęła sprzedawać w sieci medykamenty na receptę



Leki z wirtualnej apteki

● **AGNIESZKA MAZUS**

■ **Nasze leki są tańsze o 10-15 procent, zapewniamy dyskrecję i fachową obsługę – kusil apteka, która sprzedaje medykamenty przez Internet. Od czerwca można tam kupić też leki na receptę. – To bezprawie – protestują lubelscy aptekarze.**

Internetowa apteka DomZdrowia.pl na rynku pojawiła się dwa lata temu, gdy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Oferuje witaminy, leki przeciwbólowe, na przeziębienie, kosmetyki, a od kilku dni także leki na receptę. Wszystko tańsze o 10-15 proc. w porównaniu z cenami w tradycyjnej aptece. Nic więc dziwnego, że aptekarze podnieśli larum.

– To jest działanie bezprawne – mówi **Krzysztof Przystupa**, prezes Lubelskiej Okręgowej Rady Aptekarskiej. – Sprzedaż leków w Internecie nie jest jeszcze uregulowana prawnie. Próbujemy się w tej sprawie dogadać z Głównym Inspektorem Farmaceutycznym i Ministerstwem Zdrowia. Wiem, że tego nie unikniemy, bo takie wirtualne sklepy

działają w całej Europie. Ale lekami powinny handlować tylko apteki. Inaczej to nie będzie bezpieczne dla pacjenta.

– W aptece sprzedaje się nie tylko lek, ale też informację o nim – mówi właścicielka jednej z lubelskich aptek. – Kupowanie przez Internet może doprowadzić do nieszczerstwa. Wiele preparatów zawiera tę samą substancję chemiczną. Jeśli chory zażyje je jednocześnie, to przedawkuje. Poza tym, skąd ta pewność, że to, co ktoś zamówi, znajdzie się w paczce. Mogą w niej być podróbki, kto to sprawdzi?

Właściciele wirtualnej apteki wcale nie dziwi nieufność kolegów po fachu. – Jesteśmy nowym rodzajem konkurencji. Od samego początku rzucano nam kłody pod nogi, twierdząc, że nasza działalność jest nielegalna – mówi **Mirosław Ostrowski**, prezes DomZdrowia.pl. – Farmaceuci byliby najszczęśliwsi, gdyby medykamenty nadal wyrabiali w móżdżerzu. Wtedy w tym móżdżerzu można by kręcić różne lody. Ale biegu czasu nie można powstrzymać.

Choć DomZdrowia.pl na rynku istnieje dopiero dwa lata, jego obroty są kilkukrotnie wyższe niż tradycyjnej apteki.

Zakupy robi tam ponad 20 tys. ludzi. A możliwość zakupu leków na receptę może tylko zwiększyć obroty.

– Tę usługę oferujemy dopiero kilka dni, więc za wcześnie na oceny, jakim się cieszy zainteresowaniem. Ale wiemy, że kilka recept już idzie do nas pocztą – mówi Ostrowski.

Klientów przyciągają przede wszystkim niższe ceny leków. Viagra kosztuje tutaj 142 zł, podczas gdy w tradycyjnych aptekach jej cena waha się od 160 do 170 złotych. Za środek na odchudzanie Xenical zapłacimy 349 zł, czyli około 30 zł mniej.

– Niższe ceny to efekt skali i niższej marży niż w większości aptek. Ze względu na duży obrót możemy sobie na to pozwolić – tłumaczy Ostrowski.

W DomuZdrowia.pl procedura zakupu jest dość skomplikowana. Klient zamawia lek za pośrednictwem strony internetowej. Tam też składa oświadczenie, że upoważnia firmę kurierską do odbioru leku w jego imieniu. Płaci kartą, przelewem lub za pobraniem, dodatkowo także za przesyłkę (15 zł). Potem listem wysyła oryginał recepty. Informację o tym, kiedy

pojawi się kurier z przesyłką, dostaje SMS-eseem.

Jeśli część ceny leku jest refundowana, sprawa komplikuje się jeszcze bardziej. – System refundacji za pośrednictwem strony będziemy obsługiwać dopiero od września. Teraz, jeśli klient chce kupić lek z przysługującą mu zniżką, musi do nas wcześniej zadzwonić lub napisać maila i przysłać zeskanowaną receptę – tłumaczy Ostrowski. ●



APTEKA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

Na Zachodzie internetowe apteki notują coraz wyższe zyski. Amerykańska Drudstore.com osiągnęła w 2005 roku 400 mln USD przychodów, a niemiecka DocMorris.de – 250 mln euro. W Stanach Zjednoczonych sprzedaż leków przez Internet to dziś kilkanaście procent rynku i stale rośnie. Eksperci szacują, że w Polsce w ciągu najbliższych kilku lat opanują one 5 proc. wartego ponad 13 mld zł rynku.

